

WSTĘP DO POLSKIEGO WYDANIA

Oddajemy do rąk polskiego Czytelnika bardzo interesującą książkę na temat żydowskiej pamięci, Holocaustu i próby pogodzenia kosmopolityzmu z partykularyzmem. Jest to opracowanie erudycyjne, mające solidną naukową podstawę, ale zawarte w nim opinie mają przynajmniej częściowo związek z biografią Autora. Natan Sznajder urodził się w 1954 roku w obozie dla uchodźców niedaleko Mannheim, w rodzinie pochodzących z Polski Żydów ocalałych z Zagłady. Dorastał w Niemczech, a następnie wyjechał do Izraela. Studiował na Uniwersytecie w Tel-Awiiwie – socjologię, psychologię i historię. Doktoryzował się w Stanach Zjednoczonych. Obecnie pracuje jako profesor socjologii w Academic College w Tel-Awiiwie. W jednym z wywiadów twierdzi, że czuje się „jak w domu” wszędzie tam, gdzie aktualnie przebywa. To stwierdzenie w pewnym sensie oddaje wyjątkowo złożoną sytuację, w jakiej znaleźli się Żydzi w Europie XX wieku. Byli oni kosmopolitami, ale ich kosmopolityzm miał charakter partykularny, a z kolei ich partykularyzm był w swej istocie kosmopolityczny. Być może oznaczało to wówczas podążanie w kierunku społeczeństwa wielokulturowego, ale historia tego projektu potoczyła się zupełnie inaczej. Świadomość, że należy trwać między uniwersalizmem a partykularyzmem, nie była tak powszechna. Sznajder próbuje opisać, w jaki sposób transnarodowi Żydzi poszukiwali swojego miejsca w Europie narodów i nacjonalizmów. Książka ta powinna być niezwykle interesująca dla polskiego Czytelnika, ponieważ te poszukiwania obejmowały *topoi* od Warszawy, przez Wilno, Drohobycz aż do Paryża, Nowego Jorku i Jerozolimy. Te poszukiwania zostały dramatycznie przerwane przez niemiecką próbę przebudowy Europy na zasadach czysto rasowych. Słusznie zauważa Sznajder, że dzisiaj dyskurs o tożsamości jest wielkim intelektualnym

wyzwaniem, ponieważ losy Żydów w diasporze zawsze były rozdarte pomiędzy tęsknotą za suwerennością terytorialną skonceptualizowaną w programach syjonistycznych a pokusą przynależności do innych kultur. Prawdziwa żydowska kultura nie była tylko mieszanką obcych wpływów, ale miała też swoistą, oryginalną postać. Nie zawsze udaje się nam dostrzec, że być może stanowiła ona próbę połączenia uniwersalizmu i partykularyzmu. Na stronach monografii Sznajdera znajdziemy liczne tego przykłady.

Interesująco wyraził to Fryderyk Nietzsche odpowiadając na postawione przez siebie pytanie w pracy *Poza dobrem i złem*, co Europa zawdzięcza Żydom? „...wiele, dobrego i złego, a przede wszystkim jedno, które jest zarazem najlepsze i najgorsze: wielki styl w moralności, straszliwość i majestatyczność nieskończonych wymagań, nieskończonych znaczeń, całą romantyczność i wzniosłość moralnych problematyczności – a zatem właśnie najbardziej pociągającą, dwuznaczną i wyszukaną część owych mieniących się barw i pokuszeń do życia, w której poświęcić żarzy się dzisiaj – a być może wyżarza – nieboskłon naszej europejskiej kultury. My artyści pośród widzów i filozofów jesteśmy Żydom za to – wdzięczni”.

Ważnym wątkiem tej książki jest autorska wykładnia poglądów Hannah Arendt. Interesujące jest spostrzeżenie, że Arendt w dyskusjach z żydowskimi intelektualistami, szczególnie w latach sześćdziesiątych, prezentowała się jako uniwersalistka, a w debatach z Niemcami stawała się bardziej zasadnicza – przyjmowała partykularny punkt widzenia jako osoba pochodzenia żydowskiego. Sznajder w wielkim erudycyjnym stylu pokazuje nam i wyjaśnia, na czym polegały intelektualne zmagania Arendt, podejmowane przez nią próby znalezienia łączności między tym, co uniwersalne, i tym, co partykularne. Myśl polityczna Arendt nie należy do łatwych, wielu interpretatorów często upraszczało jej poglądy, a Sznajder potrafił spojrzeć na jej dorobek przenikliwie i w nowy sposób. Jego interpretacja Arendt jest osadzona w intelektualnym klimacie epoki, co pozwala łatwiej zrozumieć zarazem żydowskość i uniwersalność uczonej. Ten wątek książki mógłby mieć narracyjną formę rozmowy Sznajdera z Arendt. Rozmowy oddającej wyjątkową złożoność i ewolucję jej – często bardzo kontrowersyjnych – poglądów, szczególnie tych zawartych w książce *Eichmann w Jerozolimie*, opatrzonej bulwersującym podtytułem: *Rzecz o banalności zła*, która zdaniem Sznajdera odbiła się w świecie żydowskim najgłośniejszym echem. Autor w pewnym sensie sugeruje

Czytelnikowi, aby powrócił do tego dzieła Hannah Arendt i zastanowił się ponownie nad jej intelektualnym wysiłkiem spożytkowania doświadczeń żydowskiej katastrofy w celu uczynienia świata lepszym.

Z lektury książki Sznajdera widać wyraźnie, że używane przez niego kategorie: żydowska pamięć i kosmopolityczny ład, uniwersalizm i partykularyzm, niosą ze sobą niezwykle złożone problemy, skala możliwych interpretacji jest tutaj przeogromna. W tej części rozważań Sznajder wydaje się pamiętać o myśli Arendt sformułowanej w książce *Między czasem minionym a przyszłym*, że dyskurs o przyszłości zwraca nas ku przeszłości. Ta przeszłość, przybierająca kształt wielkiego megalitu, zostaje jednak przez Sznajdera erudycyjnie przeskanowana – i powracamy do przyszłości, w której receptą na lepszy świat ma być próba pogodzenia tego, co partykularne, z tym, co uniwersalne. Czytelnik książki, który poszukuje podpowiedzi w tym zakresie, może mieć problemy ze zrozumieniem specyficznej konceptualizacji takich pojęć, jak kosmopolityzm, uniwersalność i partykularność, ale impulsów do przemyśleń z pewnością mu nie zabraknie. Tym bardziej że na temat kosmopolityzmu i uniwersalizmu toczy się ożywiony dyskurs naukowy – wystarczy tutaj wspomnieć o pracach Marthy Nussbaum, Paula Rabinowa czy Jamesa Clifforda.

Staraliśmy się przekazać Czytelnikowi informację bibliograficzną o dostępnych w języku polskim ważniejszych publikacjach dotyczących poruszanej w książce problematyki.

Sznajder napisał tę książkę kilka lat temu, pierwsze jej wydanie ukazało się w 2011 roku. Przyjętą przez Autora perspektywę uzasadnia fakt, że wtedy Izrael konfrontował się z kosmopolityczną Europą, która bazowała i bazuje na ukrytej tradycji intelektualistów żydowskich, ale warunki się zmieniły i narzuca się pytanie, czy Europa dzisiaj, po tragedii „Charlie Hebdo”, jest nadal – i czy w ogóle chce być – kosmopolityczna.

Wydanie polskie ukazało się dzięki zgodzie brytyjskiego wydawnictwa Polity Press udzielonej Domowi Wydawniczemu Elipsa. Realizację tego przedsięwzięcia umożliwiło wsparcie ze strony Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacji Wydawnictwo Naukowe Textura dr. Piotra Stefaniuka. Szczególne podziękowania należą się pani Ewie Rydlewskiej za merytoryczne sugestie i za to, że redagując przekład zwróciła mi uwagę na wiele nieścisłości.

Stanisław Sulowski